

- Spotkanie przewodniczących Diecezjalnych Komisji do spraw Liturgii, RBL 1 (1981) 72.
- 25 rocznica powstania Papieskiego Instytutu Liturgicznego w Rzymie, RBL 1 (1987) 70—71.
- Spotkanie sekretarzy Narodowych Komisji Liturgicznych Krajów Europejskich w Lizbonie, RBL 1 (1987) 68—70.
- Missale Romanum Dioecesium Poloniae, „Notitiae” 23 (1987) 1254—1260.
- Jak powstał nowy lekcjonarz mszalny?, RBL 4 (1988) 178—184.
- Wersja skrócona czy wersja do wyboru, TP 42 (1988) n. 5, s. 2.

Ks. Waław Świerzawski

DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT ODNOWY LITURGICZNEJ (Wprowadzenie do sympozjum)

Liturgia to oddech Kościoła, liturgia to życie Kościoła — powtarzamy z coraz pełniejszą świadomością od chwili, kiedy Sobór Watykański Drugi promulgował wiekopomną Konstytucję o świętej Liturgii. Mija 25 lat od tego znaczącego wydarzenia. Okres owego ćwierćwiecza był dla wielu z nas przestrogą, w której liturgia ukazała się jako szkoła wiary, tej prawdziwie wyjątkowej kultury Kościoła. „Liturgii, celebracji chrześcijańskich misterii — pisał Yves Congar — zawdzięczałam połowę tego, czego mnie nauczyła teologia”. I tak mówi chyba wielu z nas zgromadzonych tutaj, na tym sympozjum, którego celem jest wypowiedzieć głośno tę prawdę, by ją posłyszeli także ci, którzy jeszcze tego nie wiedzą.

Zanim przybliżę trzy ważne momenty naszego sympozjum — bo chcemy w nim wspominać — uczcić, po pierwsze, jubileusz dwudziestopięciolecia wydania dokumentu soborowego o liturgii; po wtóre, wspominając — uczcić jubileusz dwudziestolecia istnienia Instytutu Liturgicznego przy Wydziale Teologicznym w Krakowie; i po trzecie, wspominając — uczcić dziesięciolecie pontyfikatu Ojca świętego, Jana Pawła II — zanim więc przybliżę te trzy ważne momenty naszego sympozjum, pragnę przywitać naszych Drogich Gości, współtwórców tego spotkania.

W pierwszym rzędzie wypada mi zwrócić się do gości zagranicznych. Jest z nami profesor Paul de Clerck, dyrektor Wyższego Instytutu Liturgicznego przy Instytucie Teologicznym w Paryżu, który wygłosi prelekcję na temat znany już z programu. Witam go serdecznie i życzę dobrego pobytu z nami. Jest tu też ks. Jean-Louis Angué, sekretarz Komisji Liturgicznej Episkopatu Francji, który pragnie poznać dorobek liturgiczny naszej Ojczyzny po latach odnowy i reformy. Witam go bardzo serdecznie. Witam wreszcie wszystkich przybyłych na to spotkanie profesorów i wykładowców oraz studentów tej dyscypliny, która odsłania głębię misterium Żywego Boga obecnego w znakach zbawienia.

Zacznijmy teraz od wątku, jakie określiłem wspomnieniem, z okazji dwudziestopięciolecia, wydania Konstytucji Soborowej o Liturgii — nie tylko głównych treści tego znakomitego dokumentu, ale dokonań, jakie zostały wtedy zainspirowane. Oto rzecz najważniejsza: w tych latach nauczyliśmy się wiele najpierw o samej liturgii, o wielkim misterium naszej wiary. Poznaliśmy głębiej, jak mówi ósmy paragraf Konstytucji o Liturgii, że „liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jerusalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku. W liturgii ziemskiej ze wszystkimi zastępami duchów anielskich wyśpiewujemy Panu hymn chwały. W niej wspominamy ze czcią Świętych i spodziewamy się otrzymać jakąś cząstkę i wspólnotę z nimi. W niej oczekujemy Zbawiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa, aż się ukáže jako Ten, który jest życiem naszym, a my z Nim razem pojawimy się w chwale”.

Nie dziwi więc, że skoro liturgia, owa bożo-ludzka rzeczywistość, jest „źródłem i szczytem” życia chrześcijańskiego (KL 10), także liturgika, nauka o liturgii, otrzymuje swoją specyficzną rangę: zalicza się ta dyscyplina do przedmiotów głównych, doctrina principalis. Co znaczy ta nazwa, wiedzą o tym dobrze i profesorowie, i studenci. Tu chodzi nie tylko o właściwe jej traktowanie w wykładach, o jej miejsce w ratio studiorum, w egzaminach, lecz o badaniach przedmiotu, jaki proklamuje. Zwłaszcza — przypomnijmy to też dzisiaj — wielki jest wpływ liturgii na życie Kościoła. O tym uczy liturgika! Chrystocentryzm objawiający egzystencjalne wymiary misterium Chrystusa mocno podkreśla i przypomina wszystkim ochrzczonym fakt uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusa, to znaczy w Jego funkcji Liturga, ale także Nauczyciela i Pasterza.

Ma to istotny wpływ na kształtowanie etosu kapłanów hierarchicznych i laikatu. Oto bowiem chrystocentryzm liturgii, wyważony właściwymi odniesieniami do pneumatologii, ustawia nas również we właściwej relacji do Boga Ojca wszechmogącego i odsłania także eucharystocentryczną wizję Kościoła jako żywej wspólnoty, przekraczającej rami instytucji, zgromadzonej przy stole Pana. Więcej, nie tylko zgromadzonej, ale zjednoczonej z Nim, który jest Głową Ciała. Ta prawda ma ogromne znaczenie dla uprawiania teologii we wszystkich jej dziedzinach — nie pomijając także tych inspiracji, których reperkusje muszą być odczytane również na odcinku właściwego ujmowania filozofii chrześcijańskiej i jej relacji do teologii, jak nam o tym przypominają niektórzy prelegenci paralelnie odbywającego się w tych dniach sympozjum traktującego o filozofii Boga. Dla chrześcijan, mówiąc ściślej, dla katolików, Bóg zawsze jest Bogiem bliskim, bo Bogiem obecnym w Jezusie Chrystusie, spotykanym dzięki Duchowi Świętemu.

Świętując więc jubileusz ćwierćwiecza promulgacji Konstytucji o Liturgii i dokonań tego okresu, żadną miarą nie można pominąć tego, co głośno nam przypomina tutaj każdy z osobna referat, czy odczyt, a co streszcza znane sformułowanie z czterdziestego trzeciego paragrafu Konstytucji o Liturgii: „Stara-
nie o rozwój i odnowienie liturgii słusznie uważa się za znak opatrnościowej działalności Bożej dla naszych czasów, jakby za przejście Ducha Świętego w

Jego Kościele. Nadaje ono charakterystyczny rys życiu Kościoła oraz całej współczesnej myśli i działalności religijnej”.

Na tym tle, na tle dwudziestego piątego jubileuszu Konstytucji o Liturgii, łatwiej dostrzec to, co jest drugim celem naszego sympozjum: ująć dorobek Instytutu Liturgicznego przy Wydziale Teologicznym w Krakowie, który od dwudziestu lat służy liturgii i jej odnowie.

Kiedy wspominamy dwadzieścia lat pracy Instytutu Liturgicznego, aby przekazać w kilku zdaniach rzeczy najważniejsze, bo resztę powiedzą inni, trzeba nam koniecznie sięgnąć do korzeni. Impuls soborowej Konstytucji zetknął się tu z aprobatą i impulsem hierarchii. Kardynał Wojtyła położył pieczęć na inicjatywie oddolnej. Nasuwa się porównanie, że taka sytuacja zaistniała na początku naszego wieku, kiedy duch odnowy liturgicznej, odnowy idącej od dołu, spotkał się z aprobatą świętego Piusa X. Pamiętam dobrze pierwsze rozmowy z Kardynałem, pierwsze pisma, pierwsze próby. Zawsze, kiedy przychodziliśmy do niego, mówił: „Róbcie, zobaczymy, co z tego wyjdzie”. I zycziwą dłońią, umysłem i sercem wspomagał wyrastające w trudzie dzieło, które dziś już można ogarnąć z perspektywy dwudziestu lat.

Nie sposób tego nie wyakcentować w roku jubileuszowym ku czci Papieża. Właśnie to jest ten trzeci wątek, który pozwoliłem sobie wpleść do tego naszego dzisiejszego sympozjum. Ale także trzeba powiedzieć kilka słów o tych, którzy byli na początku. O. Piotr Rostworowski OSB, o. Franciszek Małaczyński OSB, ks. rektor Stanisław Czerwik z Kielc, zanim jeszcze Studium włączyło do Wydziału Teologicznego i stało się Instytutem, kładli pierwsze podwaliny i łączyli ogniwo łańcucha, który został przzerwany po śmierci ks. Michała Kordela, z tym, które wytworzyła epoka już po Soborze Watykańskim Drugim.

Większość tu obecnych zna strukturę Instytutu. Dla tych, którzy nie znają, przypomnę, że wyłania się z tej struktury jasny obraz czterech sekcji. Teologiczna była na początku i to ona zainicjowała pracę również poza Krakowem; w Rzeszowie, gdzie w ciągu ośmiu lat przeszło przez szkolenie w zakresie teologii liturgii kilka setek kapłanów. Potem wyłoniła się sekcja muzyki organowej, muzyki liturgicznej, która dzisiaj jest najpotężniejszym ramieniem Instytutu. A wreszcie powstała trzecia sekcja, sztuki liturgicznej, która już działa, i w tym roku została utworzona sekcja czwarta, mianowicie homiletyczna, która podejmuje pracę nad kształtowaniem głoszenia słowa, przepowiadania. Doktryna i formacja to dwa ważne piony, które bierzemy pod uwagę w tej szkole.

Wielką radością i impulsem dla prac Instytutu Liturgicznego, już na dalszym kilometrze drogi, w 1986 roku, było obdarowanie Instytutu przywilejem patronatu bł. Michała Giedroycia, który w kościele św. Marka w Krakowie był pokornym zakrystianem, rozumiejącym głęboko to Misterium, któremu służy Instytut. Cieszę się, że mogę porównać tę posługę z ową służbą, którą kiedyś w tym samym pomieszczeniu pięćset lat temu pełnił ubogi Zakrystian, rozumiejący głęboko, że w Hostii jest ukryty Bóg, któremu służył z miłością, na kolanach, pełen wiary, pełen pokory, pełen cierpliwości, bo uzyskał przywilej przenikania poza osłonę Chleba i Wina i spotykał tam żywego Boga. Świadomość posiadania tego Patrona uskrzydla profesorów i studentów Instytutu,

aby szukali we właściwym kierunku, zwłaszcza wtedy, kiedy wielu ludzi schodzi — także w tej dziedzinie, jaką jest liturgia — na manowce i marginesy.

Proszę też pozwolić, że pamiętamy tu wszyscy o czwartym momencie naszego spotkania: jubileuszu Ojca Doktora Franciszka Małaczyńskiego OSB, który świętuje w tym roku swój dojrzały jubileusz.

Mając to wszystko przed oczami, wchodzimy na teren zaprogramowanego sympozjum.

Kraków

KS. WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Ks. Paul de Clerck

WPŁYW KONSTYTUCJI O LITURGII NA WSPÓŁCZESNE DUSZPASTERSTWO

Zanim podejmę ten temat przed wami, chciałbym podziękować organizatorom tego sympozjum, a w szczególności ks. prof. Wacławowi Świerzawskiemu za to, że zaprosił mnie do udziału w tym dzisiejszym spotkaniu. Czuję się bardzo zaszczyconym tym zaproszeniem, dostrzegam w tym również wyróżnienie dla Instytutu, którego jestem przedstawicielem. Myślę, że bardzo ważnym jest to, aby ludzie się spotykali i uczyli się wzajemnie poznawać, a przez to doceniać siebie. Czyż to nie jest najlepszy sposób, aby zauważyć, jak różnorodne wartości niesie ludzkość i jaka obfitość darów płynie od Chrystusa, a tym samym by uniknąć absolutyzowania tego, co jest często tylko cząstkowe i względne? Za tę cenę, jestem o tym przekonany, odkrywa się powszechność Kościoła.

Moja wdzięczność płynie jeszcze i z tej racji, iż po raz pierwszy dane mi jest być w Polsce. Mój referat, który wobec Was wygłoszę, będzie przede wszystkim relacją człowieka reprezentującego Zachód, żyjącego w Belgii i we Francji, ale równocześnie dobrze poinformowanego na temat problematyki liturgicznej innych krajów, którą poznałem dzięki podróżom, lekturze i osobistym kontaktom. Tym bardziej więc ważnym jest sprecyzowanie mojego punktu widzenia, gdyż duszpasterstwo, o którym będę mówił jest uzależnione od sytuacji historycznej i kulturowej narodu, którego dotyczy. Biorąc zaś pod uwagę moje pochodzenie, wystąpienie to odnosić się będzie zwłaszcza do krajów Europy Zachodniej.

Tytuł, który mi zaproponowano do tego wystąpienia, wydaje mi się bardzo słuszny. Istotnie, nie miałby on sensu, gdyby liturgia, jaką przedstawia Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, nie miała charakteru duszpasterskiego. Właśnie na tym duszpasterskim rozumieniu liturgii spoczywa główny akcent Konstytucji (por. rozdział I, punkt III, numery od 33 do 35), która stawia sobie za cel doprowadzenie wiernych do czynnego w niej udziału. Nasze rozważania